

KiBoiC

W numerze

Rozmowa z Pawłem Kowalskim	str. 2
Od Tkocza do Okoro	str. 3
Podsumowanie III ligi	str. 4
Sportowe historie - Henryk Szymborski	str. 5
Laureat jedzie do Włoch	str. 7
Wszystko o sezonie NBA	str. 8

DZIEN

Sobotni bezpłatny dodatek SPORTOWY

24-25 czerwca 2000

Wielka feta na Bukowej



Jak ja Kocham tę robotę!

Rozmowa z **Pawłem Kowalskim**, trenerem GKS Katowice

KIBIC Był w tej rundzie jakiś moment zwątpienia?

W połowie kwietnia, po remisie u siebie z Siarką Tarnobrzeg. Oni wtedy wyglądali lepiej od nas, zważając poruszyli się po boisku. Z perspektywy czasu widać jednak, że nie zostały popełnione przez nas żadne błędy w przygotowaniach. Poza tym skład nie zawsze był optymalny.

A kiedy był optymalny?

Na mecz z Górnikiem Łęczna, chyba najważniejszy w sezonie. Wszyscy zawodnicy byli wtedy niesamowicie naładowani, skromne w rozmiarach zwycięstwo nie oddawało naszej dobrej gry.

Kiedy był pan pewny awansu?

Po meczu z Łęczną. 6 punktów przewagi nad tym zespołem to już była spora przewaga. Pomyślałem, że dogonić się nie damy. Poza tym sposób rozegrania tego ważnego meczu przekonał mnie do moich piłkarzy.

Studiowaliście pewnie nieustannie terminarz rozgrywek. Czy wszystko potoczyło się zgodnie z planem?

Tak było, ale pewnych rzeczy nie sposób przewidzieć. Nie sądziłem na przykład, że tak szybko odrobimy straty do konkurentów. Wierzyłem oczywiście, że pójdziemy w górę, ale liczyłem że wolniej. Nie sądziłem też, że zdobędziemy taką ilość punktów. Wiosną nie przegraliśmy przecież żadnego meczu. A graliśmy właściwie same ważne.

Sporo mówiło się i pisało o tym, że rywalizacja o awans toczy się nie tylko na boisku.

Mecz z Górnikiem Łęczna dowiódł, że nasz awans był w porządku. Wygraliśmy wtedy zasłużenie i nawet za nisko, jak na obraz gry.

Andrzej Czyżniewski – jak pan reaguje na to nazwisko?

Jak to wszystko nazwać?... Niepoważne sprawy.

Jak reagował pan na pojawiające się informacje i rychły zmianie trenera w GKS?

To oczywiście do mnie dochodziło. Ja miałem osiągnąć pewien cel i robiłem swoje. Reszta należy do pracodawców. Pracujemy dalej – powiedział mi prezes Dziurawicz. Komfort pracy był i jest. Prezes niedawno powtórzył tamto zapewnienie. Ja już miałem różne doświadczenia w życiu. Kiedyś awansowałem z Widzewem do I ligi, byliśmy na trzecim miejscu i zostałem zwolniony. Przyszedł po mnie Władek Żmuda i Widzew przegrał z Eintrachtem Frankfurt 0:9.

Każdy awans sprawia satysfakcję i daje dużo radości.

Ten z GKS Katowice był wspaniały także dlatego, że został osiągnięty w atmosferze wielkiej presji – mówi trener Paweł Kowalski.



Jak pan znosił stres związany z taką pracą?

Zawsze coś się dzieje z serduszkiem. Młody lekarz pewnie by się przestraszył, widząc mnie w akcji podczas meczu. Ja jestem przygotowany na stres. Mecz przeżywam niesamowicie. Ja mam wielu przyjaciół, ale kiedy przychodzi gra to jestem wrogiem dla własnego dziecka. Wiem, że z moich ust lecą wtedy przeróżne słowa na litery h i k. To jednak silniejsze ode mnie. Po meczu jestem tak samo zmęczony jak piłkarze. Albo i bardziej. Wiosna 2000 roku to był szczególny okres. Graliśmy co 3 dni, nieustannie towarzyszyła nam presja wyniku. Ale ja Kocham tę robotę. Chciałbym pracować do ostatniego dnia.

Skąd pomysł na Janusza Małkę w roli asystenta?

Znam go jeszcze z czasów, kiedy był moim piłkarzem w Polonii Bytom. Poznałem jego charakter w grze, przy stole i w trenerskim pokoju. Jednego dnia obchodzimy urodziny – 10 lutego. On jest zapalczywy na robotę. Okazało się, że to transfer bez pudła. A poza tym kogo miałem wziąć? Moi dawni asystenci rozpięchli się po kraju i świecie: Wołak, Wozniński, Wiater, Brodacki...

Czy to jest skład na I ligę?

Ten zespół zaczął się tworzyć w trakcie sezonu. Było w nim miejsce dla każdego. Trzeba było piłkarzy umiejętnie motywować. Nie tylko forszą. Równie ważne było przekonanie ich, że robią coś ważnego. I że lepiej grać jednak w I lidze. Są rezerwy w ze-

Paweł Kowalski ma 63 lata. Jako zawodnik ŁKS rozegrał 4 mecze w reprezentacji Polski. Jako trener wprowadził do I ligi zespoły ŁKS Łódź, Motoru Lublin, Polonii Bytom, Widzewa Łódź i GKS Katowice. Pracował także m. in. w Olimpii Poznań, Zagłębiu Lubin i Myszkowie.

– Niewielu jest trenerów, u których zgodziłbym się pracować jako asystent – mówi Janusz Małek. – Od trenera Kowalskiego można się jednak dużo nauczyć. Kiedyś spróbuję samodzielnej pracy szkoleniowej, więc terminowanie u takiego fachowca może mi się tylko przydać. ■

spole, ale na pewno przydałyby się ze dwa dobre nazwiska. To już jednak nie ode mnie zależy.

W I lidze Katowice znowu będą obiektem przeróżnych ataków?

Mam wrażenie, że to mija. Takie kultuństwo chyba się skończy. Marian Dziurawicz dał przecież tyle dowodów na to, że jest nietuzinkowym działaczem.

Nie oszczędza pan swoich zawodników podczas meczów i treningów. Obrażali się na pana?

Na pewno. Nikt nie lubi, jak się na niego krzyczy. Ale ja im powiedziałem, że tak będzie. Poza tym to wszystko zależy od tego, kto to mówi i jak mówi. ROZMAWIAŁ: PIOTR ZAWADZKI

Wiosna bez porażki

Kiedy przed rokiem GKS Katowice, w dość marnym stylu, spadł z ekstraklasy, nie było chyba człowieka, który mógłby cokolwiek mądrego powiedzieć o przyszłości drużyny. Pesymiści byli zdania, że cudem będzie pozostanie w II lidze. Do pierwszego meczu sezonu 99/00 przeciwko KS Myszków zawodnicy wyszli bez podpisanych kontraktów i grozili bojkotem kolejnych spotkań.

Kto wie, jak potoczyłyby się losy Katowic, gdyby nie... wyborcza porażka prezesa PZPN Mariana Dziurawicza. Nie tylko ludzie związani z klubem uważali, że to był moment przełomowy. Dziurawicz postanowił na powrót zająć się swoim ulubionym klubem, choć jeszcze niedawno był przez kibiców z Bukowej obrażany. Poprzez swoich synów, Marka i Piotra, zaczął przywracać w klubie porządek.

Piłkarze dostali zaległe pieniądze i podpisali nowe kontrakty. Pojawił się nowi gracze: Grzegorz Niciński (tylko do końca rundy jesiennej), Piotr Lech, Marek Świerczewski, Serb Andras Strapak, Nigeryjczyk Mike Okoro. Wrócili do GKS Dariusz Dudek i Artur Andruszczak, którzy planowali robienie kariery gdzie indziej.

Zimą nastąpiła zmiana trenera. Odszedł Marek Koniarek, który pracował z drużyną w najtrudniejszym okresie i również jego zasługą było dotrzymanie kroku faworytom rozgrywek. Zastąpił go doświadczony 63-letni Paweł Kowalski, który poprzednio pracował w innym II-ligowym klubie, Polonii Bytom. Pojawił się kolejni nowi zawodnicy: Marcin Bojarski z Rakowa i Tomasz Matloch z Myszkowa. I stało się to, co właściwie wszyscy przewidywali. GKS Katowice doskonale rozegrał wiosenną rundę. Nie przegrał ani jednego spotkania! Odrobił straty do konkuren-

tów z Łęcznej, Bełchatowa i Wrocławia. W 33. kolejce znalazł się na pierwszym miejscu w tabeli i oddał je dopiero w ostatniej kolejce Śląskowi, kiedy jednak losy awansu były już przesądzone.

Na finiszu rozgrywek nie zabrakło kontrowersyjnych wydarzeń. Pojawiły się np. pogłoski, że Kowalski zaraz po awansie ustąpi miejsca innemu (Albin Mikulski? Edward Lorens?) szkoleniowcowi. Potem pojawiła się sprawa sędziego Andrzeja Czyżniewskiego, który oskarżył GKS o próbę przekupstwa. Wydział Dyscypliny prowadzi dochodzenie w tej sprawie, ale nie wydaje się by ktoś komuś cokolwiek udowodnił. Sprawa jest sztyta grubymi nićmi, Czyżniewski to przecież od kilku lat znany adwersarz Mariana Dziurawicza.

GKS awansował i co dalej? To co było dobre na II ligę, niekoniecznie musi być skuteczne w ekstraklasie. W zespole są słabsze ogniwa i należy je wymienić. Potrzebny jest przede wszystkim jeszcze jeden napastnik, środkowy pomocnik a także kryjący obrońca. Trener Kowalski chciałby mieć w składzie ze dwa dobre nazwiska, ale zastrzega, że w lidze powinni grać ci, którzy ją wywalczyli.

Podczas ostatnich meczów na stadionie Katowic kibice skandowali obraźliwe hasła pod adresem PZPN, Jana Tomaszewskiego i Zbigniewa Bońka. Niestety, to powoduje, że ze stadionu GKS robi się skansen jakiejś niezrozumiałej nienawiści. Katowice nie mogą być postrzegane wyłącznie jako przeciwnik PZPN i całej polskiej ligi. Taka postawa nie wróży niczego dobrego.

Na razie wszyscy się jednak cieszą, bo przecież rok temu mało kto wierzył w błyskawiczny powrót drużyny do ekstraklasy. ■ R. ZAW.



Ostatni mecz sezonu, z Bełchatowem, był dla piłkarzy Katowic już tylko formalnością. Zawodnicy i kibice czekali tylko na ostatni gwizdek sędziego.

Ta ostatnia kolejka

Piłkarze Katowic specjalnie na ostatni mecz sezonu z Belchatowem ufarbowali sobie włosy na zielono. Pomysł rzucił oczywiście Marek Kubisz, który już niejedną raz zmieniał fryzurę.

Po zakończeniu spotkania kibice sforsowali ogrodzenia i rozebrali zawodników z koszulek oraz spodenek. Wartość miało zresztą wszystko, co w jakikolwiek sposób było związane z GKS.

W środowy wieczór piłkarze z żonami i sympatiami, działacze i trenerzy spotkali się na bankiecie w klubowym hotelu.

Pozyskany w zimowej przerwie z Rakowa napastnik Marcin Bojarski takiej euforii jeszcze nie przeżywał.

– Choćby dla takich chwil, jak te po ostatnim meczu sezonu warto było się starać – mówił. – Spontaniczna reakcja ki-

biców to dla mnie prawdziwy szok. 1 lipca biorę ślub w parafii św. Józefa w Rakowie, potem z żoną spędzimy dwa dni w Szczyrku i zaczynam przygotowania do nowego sezonu...

Zawodnicy te 10 dni wakacji spędzają w różny sposób. Jedni, jak Dariusz Dudek i Jarosław Tkocz wybrali się za granicę. Inni, m.in. Marek Świerczewski, zostali w kraju. ■ R. Z.



Sobota – Niedziela

DZIEŃ 24–25 czerwca 2000

3

Od Tkocza do Okoro

piłka nożna

„Generał”, dobra dusza, wojownik...

Trenerzy Paweł Kowalski i Janusz Małek oceniają swoich podopiecznych z GKS Katowice

Bramkarze

Jarosław Tkocz. Zawsze byliśmy sympatykami jego talentu. Chętny do ciężkiej roboty na treningach, w wiosennej rundzie już całkowicie przekonał nas do siebie.

Plotr Lech. Przydarzyły mu się błędy w trakcie wiosennej rundy i ustąpił miejsca Tkoczowi. Mamy teraz dwóch bardzo dobrych bramkarzy, który trener nie chciałby mieć takiego komfortu?

Obrońcy

Artur Adamus. Nie wyszło mu w Petro i wrócił do Katowic. Ostatnio w rezerwie, bo trapiły go kontuzje – najpierw pachwiny, potem mięśnia dwugłowego. Grał niewiele, stawialiśmy na młodszych.

Adam Bosowski. Zawodnik bardziej do ciężkiej roboty, niż do budowania akcji. Ma charakter, nie boi się walki. Nie mamy do niego żadnych zastrzeżeń.

Wojciech Szala. Lubi sobie pohasać po skrzydle. Wreszcie przestały mu dokuczać kontuzje. Zrobił wiosną postępy, to obecnie pewny punkt drużyny.

Artur Szymczyk. Niezła szybkość, ale ma braki w grze ofensywnej.

Marek Świerczewski. O nim wszyscy już chyba wszystko napisali, lecz pochwały pod adresem „Generała” były zasłużone. Obok bardzo dobrej gry ma jeszcze wiele zasług poza boiskiem. Piłkarz z charakterem i jakby nasz kolejny asystent.

Pomocnicy

Adam Bała. Ma ogromne możliwości. Jest bardzo szybki, ale słabszy w grze kombinacyjnej. Czegoś Adamowi brakuje. To człowiek małomówny, stąd kontakt z nim jest utrudniony.

Artur Andruszczak. Kiedyś mistrz Europy

16-latków. Boiskowy wojownik. Były obawy, że kontuzja wykluczy go na dłużej z gry, ale szybko wrócił na boisko.

– Po spadku do II ligi, chciałem przenieść się do Konina, tamtejszy zespół miał walczyć o awans. Stamtąd bliżej też do domu w Gorzowie. Spędziłem w Koninie kilka miesięcy, ale z mojej gry nic nie wyszło. Dziś tego nie żałuję. Wróciłem do Katowic i wywalczyłem I ligę. Kończy mi się kontrakt z klubem, ale go przedłużę. Ostatni rok nauczył mnie między innymi tego, że nigdy nie należy mówić nigdy... ■

Dariusz Dudek. Podstawowy piłkarz. Jego warunki fizyczne sprawiają, że nie jest może błyskotliwy, ale kilka ważnych goli jednak strzelił. To dobra dusza zespołu, typ przywódcy. Czasem więcej dawał drużynie w szatni niż na boisku.

Krzysztof Gajtkowski. Dopiero wchodzi do zespołu. Chcemy go wypromować. Wiosną, kiedy graliśmy pod presją, nie można było robić eksperymentów.

Jacek Kowalczyk. Grał sporadycznie. To jeszcze junior i często brał udział w zgrupowaniach przeróżnych reprezentacji. Mamy go nadal na oku, zdolny chłopak.

Tomasz Matloch. Pojawił się w zimowej przerwie. Miał pecha, bo doznał kontuzji i potem nie mógł wejść do składu. Nie spełnił więc oczekiwań ale nadal wierzymy w niego.

Mariusz Muszalik. Podobno typowy napastnik, ale u nas zajmował miejsce na prawej pomocy. Jego umiejętności wyraźnie idą w górę.

Andras Strapak. Obok dobrych meczów miał i słabsze. On nie ma chyba charakteru do walki na boisku.

Mirosław Sznauer. Ma wszelkie dane, żeby zostać dobrym ligowcem. Bardzo pracowity na boisku. Pochwały po meczu z KSZO nie były wcale na wyrost.

– Jestem wychowankiem GKS i w tym sezonie dostałem szansę gry w pierwszym zespole. Najbardziej zadowolony jestem z meczu w Ostrowcu. Zapewniliśmy sobie wtedy awans, a z mojej gry trenerzy byli zadowoleni. Mam nadzieję, że również w I lidze będę się mógł pokazać. ■

Mirosław Widuch. Defensywny pomocnik, wodzić gry obronnej. Równa forma. Skuteczny w odbiorze piłki. Na finiszu sezonu widać było u niego przemęczenie, nie wytrzymał trudów meczu w Ostrowcu.

Napastnicy

Marcin Bojarski. Zimowy transfer. Na pewno zdał egzamin. Mogło być nawet jeszcze lepiej, ale nie przesadzajmy...

Marek Kubisz. Wiosną spisywał się lepiej niż jesienią. Jeden z asów drużyny, choć zwykle nie wykorzystywał wszystkich okazji strzeleckich. Ale to już taki typ zawodnika. On musi futbol traktować poważniej, wtedy zajdzie wyżej.


Grzegorz Oberaj. Nasz joker. Choroby i kontuzje sprawiły, że nie był przygotowany do gry przez 90 minut. Jeśli jednak trzeba było strzelić ważnego gola, to „Ober” nas nie zawodził.

Mike Okoro. Nie przepracował w pełni okresu przygotowawczego, potem przytrafiła się kontuzja i to wszystko miało wpływ na jego postawę.

Tylko w jesiennej rundzie występowali w GKS: Marcin Bryła, Tomasz Kalka, Adrian Lutecki, Marcin Polarz, Jordan Maciejowski, Adam Olczak, Grzegorz Niciński, Tomasz Owczarek i Daniel Dyluś. Trenerem zespołu był wtedy Marek Koniarek. NOTOWAŁ: ZAW.



W akcji Marek Kubisz.



GKS Katowice SSA



Piotrek Lech

Jarek Tkocz

Adam Bosowski

Sławek Rydel

Artur Adamus

Jacek Kowalczyk

Wojtek Szala

Artur Szymczyk

Marek Świerczewski

Mirek Widuch

Artur Andruszczak

Adam Bała

Marek Kubisz

Darek Dudek

Tomek Matloch

Krzysztof Gajtkowski

Marcin Bojarski

Grzegorz Oberaj

Mike Okoro

Mariusz Muszalik

Paweł Kowalski

Andras Strapak

Mirek Sznauer

Janusz Małek

Lechosław Olsza

Czas na pierwszą ligę!

www.gks.katowice.pl

Sobota - Niedziela

DZIEŃ 24-25 czerwca 2000

4

piłka nożna

Radość w Sosnowcu

Faworyt nie zawiódł

Od początku rywalizacji w III lidze ton nadawali piłkarze Zagłębia. W Sosnowcu nie ukrywano, że interesuje ich tylko awans. - Gra w II lidze jest naszym celem i stać nas na to - stwierdził przed inauguracją prezes Zagłębia, Leszek Baczyński.

Właściwie w czołówce oprócz Zagłębia liczyły się tylko cztery zespoły: Unia Skiernewice, LKS Jankowy i katowicki Rozwój. Niespodziewanie wysoko uplasował się na zakończenie rozgrywek beniaminek z Kostuchny, MK Katowice. Gdyby pod-

opiecznym Stefana Pietraszewskiego nie zdarzały się „wpadki” mogli zamieszać w czołówce.

Z rywalizacji szybko odpadł Rozwój. Wiosna w wykonaniu zespołu Eugeniusza Pluty była mniej udana i marzenia o grze w II lidze trzeba było odłożyć. Na jak długo? Nie wiadomo. Do końca trwała walka o utrzymanie i właściwie jedynie piłkarze z Konina wiedzieli co ich czeka. Ostatecznie ich los podzieliły zespoły GKS II Bełchatów, Startu Łódź, CKS Czeladź, Górnika Jastrzębie i Marko WKS Wieluń. W przypadku Górnika i CKS degradacja jest efektem kiepskiej sytuacji, jaka panuje w obu klubach.

Długo wazyły się losy CKS i zespół ten przystąpił do drugiej rundy w ostatniej chwili. Kompletnie nieprzygotowana drużyna nie była w stanie obronić miejsca zajmowanego po I rundzie. Nowi zawodnicy nie zdążyli się wkomponować do składu, nie pomogła również zmiana trenera dokonana kilka spotkań przed zakończeniem sezonu.

Finisz Górnika również okazał się mało skuteczny, zabrakło jednak niewiele - zaledwie jednego punktu i zespół Jastrzębia w przyszłym sezonie grać będzie w IV lidze.

Rozgrywki III ligi po dwóch latach wracają pod skrzydła OZPN w Katowicach. To efekt reformy i kolejnej reorganizacji. III liga dzielona będzie na cztery grupy wedle nowego schematu. Grać będzie 18 zespołów w tym dwójka beniaminków: Ceramed Bielsko i Concordia Knurów. ■



Wiosna w wykonaniu Rozwoju była mniej udana i marzenia o grze w II lidze trzeba było odłożyć.

Naj, naj, naj...

W sezonie 1999/2000 w III lidze śląsko-łódzkiej strzelono 801 bramek co daje średnią 2,61 gola na jedno spotkanie.

Najwięcej bramek strzelono w 17 kolejce 35, najmniej na inaugurację zaledwie 14.

Lepszą skuteczność wykazali piłkarze wiosną strzelając 404 bramek (średnia 2,64), jesienią 397 (średnia 2,59).

Najwyższe zwycięstwo odniosła drużyna GKS II Bełchatów pokonując Marko WKS Wieluń 8:0 w 17 kolejce.

Najwięcej bramek padło w meczu Mień Lipno - Odra II Opole aż 9 (7:2) w 34 kolejce.

Najwięcej zwycięstw na swym koncie zanotowali piłkarze Zagłębia 21, najmniej Aluminium Konin tylko 5.

Najsukuteczniejszym zespołem na wyjeździe okazało się Zagłębie, które wygrało 9 spotkań. Ani jednego meczu nie wygrało na wyjeździe Aluminium Konin.

Najlepiej atut własnego boiska wykorzystało LKS Jankowy odnosząc 13 zwycięstw i zdobywając 42 punkty, z 61 zdobytymi w całym sezonie.

Najmniej porażek zanotowały na swym koncie zespoły Zagłębia i Unii, z tym, że zespół ze Skiernewic nie doznał porażki na własnym boisku.

Przyznano tylko jednego walkowera, a 3 punkty w ten sposób zdobyła Warta Zawiercie po tym jak w drużynie CKS Czeladź zagrał nie uprawniony zawodnik (na boisku wynik był 2:2). ■

Materiały o III lidze przygotował:
LESZEK JAŻWIECKI

Snajperzy

- 22 bramki - Walczak (Start)
- 14 - Stawecki (Zagłębie), Gościński (Astra)
- 12 - Szadkowski (Warta)
- 11 - Bonia (Jankowy)
- 10 - Gawroński (Mień), Miąsko (Jastrzębie), Polakowski (Odra II), Sokół (Bełchatów II), Stankiewicz (Pelikan), Szefer (Unia), Zudin (Zagłębie)
- 9 - Grad (Unia), Mogilan (Rozwój), Piechna (Pelikan)
- 8 - Jończyk (Odra II), Knap (Marko Wieluń, Pelikan), Kołodziej-ski (Mień), Marczak (Jankowy), P. Nikodem (MK), Staniszewski (Unia).



Piłkarze CKS (w pomarańczowych koszulkach) zostali zdegradowani do IV ligi.

III liga w statystyce

Jesień

1) Zagłębie Sosnowiec	17	39	35-13	12	3	2
2) Unia Skiernewice	17	37	32-14	11	4	2
3) Rozwój Katowice	17	32	24-14	10	2	5
4) LKS Lignomat	17	28	28-18	8	4	5
5) MK Górnik Katowice	17	26	20-18	7	5	5
6) Pelikan Łowicz	17	26	27-28	7	5	5
7) Warta Zawiercie	17	23	20-22	6	5	6
8) Mień Lipno	17	23	24-31	6	2	9
9) Odra II Opole	17	22	19-18	6	4	7
10) CKS Czeladź	17	22	14-19	6	4	7
11) Start Łódź	17	22	20-26	6	4	7
12) Włóknarz Konstant.	17	21	20-26	6	3	8
13) GKS II Bełchatów	17	20	26-21	5	5	7
14) Marko WKS Wieluń	17	20	15-26	4	8	5
15) Piotrcovia	17	19	22-18	5	4	8
16) Astra Krotoszyn	17	17	25-31	5	2	10
17) Górnik Jastrzębie	17	16	15-22	3	7	7
18) Aluminium Konin	17	9	11-32	3	3	12

Wiosna

1) LKS Jankowy	17	33	29-15	10	3	4
2) Zagłębie Sosnowiec	17	32	27-14	9	5	3
3) Astra Krotoszyn	17	31	27-12	8	7	2
4) Unia Skiernewice	17	28	29-19	7	7	3
5) Mień Lipno	17	26	30-19	6	8	3
6) MK Katowice	17	26	20-16	8	2	7
7) Pelikan Łowicz	17	25	30-26	6	7	4
8) Górnik Jastrzębie	17	25	24-24	8	1	8
9) Rozwój Katowice	17	25	20-21	7	4	6
10) Warta Zawiercie	17	24	22-20	6	6	5
11) Odra II Opole	17	24	32-39	7	3	7
12) Piotrcovia	17	23	16-23	7	2	8
13) Marko WKS Wieluń	17	22	23-26	6	4	7
14) Włóknarz Konstant.	17	21	16-16	5	6	6
15) CKS Czeladź	17	17	11-21	5	2	10
16) GKS II Bełchatów	17	16	19-30	5	1	11
17) Start Łódź	17	15	16-37	4	3	10
18) Aluminium Konin	17	10	13-26	3	1	13

U siebie

1) LKS Jankowy	17	42	36-11	13	3	1
2) Unia Skiernewice	17	41	35-11	12	5	-
3) Rozwój Katowice	17	41	25-11	13	2	2
4) Zagłębie Sosnowiec	17	40	40-12	12	4	1
5) Mień Lipno	17	35	33-21	10	5	2
6) Astra Krotoszyn	17	34	36-17	11	1	5
7) Piotrcovia	17	33	31-15	10	3	4
8) MK Górnik Katowice	17	33	25-11	10	3	4
9) Warta Zawiercie	17	32	28-18	9	5	3
10) GKS II Bełchatów	17	31	30-12	9	4	4
11) Odra II Opole	17	31	32-19	9	4	4
12) Pelikan Łowicz	17	31	28-22	8	7	2
13) Marko WKS Wieluń	17	30	25-19	8	6	3
14) CKS Czeladź	17	30	17-12	9	3	5
15) Start Łódź	17	28	21-24	8	4	5
16) Górnik Jastrzębie	17	27	22-16	7	6	4
17) Włóknarz Konstant.	17	27	22-18	7	6	4
18) Aluminium Konin	17	17	18-23	5	2	10

Na wyjeździe

1) Zagłębie Sosnowiec	17	31	32-15	9	4	4
2) Unia Skiernewice	17	24	26-22	6	6	5
3) Pelikan Łowicz	17	20	29-32	5	5	7
4) LKS Jankowy	17	19	21-22	5	4	8
5) MK Górnik Katowice	17	19	15-23	5	4	8
6) Rozwój Katowice	17	16	19-24	4	4	9
7) Włóknarz Konstant.	17	15	14-24	4	3	10
8) Warta Zawiercie	17	15	14-24	3	6	8
9) Odra II Opole	17	15	19-38	4	3	10
10) Mień Lipno	17	14	21-29	3	5	9
11) Astra Krotoszyn	17	14	16-26	2	8	7
12) Górnik Jastrzębie	17	14	17-30	4	2	11
13) Marko WKS Wieluń	17	12	13-33	2	6	9
14) Piotrcovia	17	9	7-26	2	3	12
15) CKS Czeladź	17	9	8-28	2	3	12
16) Start Łódź	17	9	15-39	2	3	12
17) GKS II Bełchatów	17	5	15-39	1	2	14
18) Aluminium Konin	17	2	6-35	-	2	15

Tabela końcowa

1) Zagłębie Sosnowiec	34	71	62-27	21	8	5
2) Unia Skiernewice	34	65	61-33	18	11	5
3) LKS Jankowy	34	61	57-33	18	7	9
4) Rozwój Katowice	34	57	44-35	17	6	11
5) MK Górnik Katowice	34	52	40-34	15	7	12
6) Pelikan Łowicz	34	51	57-54	13	12	9
7) Mień Lipno	34	49	54-50	13	10	11
8) Astra Krotoszyn	34	48	52-43	13	9	12
9) Warta Zawiercie	34	47	42-42	12	11	11
10) Odra II Opole	34	46	51-57	13	7	14
11) Włóknarz Konstant.	34	42	36-42	11	9	14
12) Piotrcovia	34	42	38-41	12	6	16
13) Marko WKS Wieluń	34	42	38-52	10	12	12
14) Górnik Jastrzębie	34	41	39-46	11	8	15
15) CKS Czeladź	34	39	25-40	11	6	17
16) Start Łódź	34	37	36-63	10	7	17
17) GKS II Bełchatów	34	36	45-51	10	6	18
18) Aluminium Konin	34	19	24-58	5	4	25

O talencie piłkarskim nastolatka z Dąbrówki Małej na przełomie lat 40. i 50. krążyły legendy. Później jego kariera była okraszona różnymi zakrętami.

– Być może w piłce mogłem osiągnąć więcej, ale niczego nie żałuję, a co więcej zawsze ceniłem i nadal cenię swoją wolność – twierdzi Henryk Szymborski.



Henryk Szymborski (z lewej) w starciu z Henryklem Bartylą z Ruchu Chorzów.

Sobota – Niedziela

DZIEŃ 24–25 czerwca 2000

5

piłka nożna

Sportowe historie – Henryk Szymborski

Uwielbia życie i... futbol

Aż dziwi bierze, że jeden z najbardziej utalentowanych piłkarzy – Henryk Szymborski, swoje najlepsze, sportowe lata spędził poza Śląskiem, choć tutaj się urodził, wychował i tutaj mieszkał jego rodzice oraz rodzeństwo.

– Heniek miał dużą smykalkę do piłki oraz wrodzone predyspozycje i mógł daleko zajść – powtarza ją jego koledy z lat młodzieńczych.

W KS 22 Dąbrówka Mała, klubie czysto amatorskim, Henryk Szymborski wraz ze swoimi kompanami spotykali się dwa razy w tygodniu, by pokopać w piłkę, a w niedzielę obowiązkowo mistrzowski mecz w A klasie. Były to lata powojenne, siermiężne, ale wraz z kompanami marzyli o zrobieniu piłkarskiej kariery. Przenosiny do pobliskich Bogucic nie robiły takiego wrażenia na młodzieńcu.

Jednak zimą w 1949 r., jako 18-latek wraz z dwoma kolegami: Edwardem Szymkowiakiem i Rudolfem Kierzkowskim otrzymał zaproszenie od Ruchu Chorzów na zgrupowanie do Szklarskiej Poręby. Heniek wraz z dwoma kolegami „telepali” się wiele godzin pociągami rozprawiając o tym jak to będzie kiedy zjawia się już w Ruchu. Piłkarze Ruchu w powszechnym mniemaniu uchodzili za piłkarską arystokrację i trudno się dziwić skoro w jednej drużynie występował m. in. Jan Przecherka, Henryk Alszner, Ryszard Wyrobek, Gerard Cieślak czy Czesław Suszczyk. Młodzi wiedzieli, że muszą przeżyć twardą szkołę życia, ale nie zawsze chcieli się dostosować do wymogów stawianych przez piłkarskich arystokratów.

Przez Trzebińnię do Krakowa

– Znałem swoje miejsce w szeregu, ale nie mogłem sobie pozwolić na traktowanie mnie z góry – wspomina dziś Henryk Szymborski. – Byłem hardy, przez całe życie obstawałem przy swoim zdaniu i może wielu osobom się nie podobałem. Wcałe jednak nie żałuję swojego postępowania. I chyba dlatego nigdy nie znalazłem miejsca w śląskiej drużynie, choć w późniejszych latach ponowiłem taką próbę. Ale znów okazała się nietrafiona.

Szymkowiak się wówczas ostał, nawet rozegrał 24 spotkania i zdobył z Ruchem mistrzostwo Polski oraz Puchar Polski. Po zgrupowaniu w Szklarskiej Porębie drogi Szymkowiaka i Szymborskiego rozeszły się, choć po pewnym czasie znów się połączą w wojsko-piłkarskiej kompanii w Legii Warszawa.

W końcu Szymborski wylądował w Hutniku Trzebińnia, gdzie został zatrudniony w miejscowym zakła-

dzie hutniczym na stanowisku działu pracy i płacy, bo ówczesna władza zawsze doceniała i popierała sportowe talenty. Tam po raz pierwszy spotkał trenera z prawdziwego zdarzenia, Władysława Giergiela, niezwykle wyrozumiałego, potrafiącego znieść „igraszki” młodego, zdolnego, acz niezwykle niesfornego piłkarza. Długo w Trzebińni nie zagrzał miejsca, bo o jego umiejętnościach na pewno za sprawą Giergiela dowiedziano się w krakowskiej Wiśle. Szymborski biegł po boisku w barwach Hutnika, a za linią autową stało dwóch milicjantów, którzy służbowym Citroenem mieli za zadanie przewieźć go do Krakowa.

Szymborskiemu pod Wawelem nie mogło się podobać, bo klub był we władaniu Urzędu Bezpieczeństwa, a jemu nie uśmiechało się zostać pracownikiem tych służb. Wprawdzie swoje obowiązki musiałby wypełniać na boisku, ale pewne „kwity” trzeba byłoby podpisać. „Za złamanie socjalistycznej praworządności” został zwolniony i miał z tego powodu trochę perypetii. Nieco wcześniej pokwitował pewną kwotę pieniężną na „zagospodarowanie”, którą przekazał rodzicom i stąd też musiał unikać „wysłanników bezpieki”.

Spór o gwiazdkę

Wojsko, jak przystało na obywatela PRL, spędził w kompanii sportowej w Legii Warszawa i tutaj za jego rekomendacją trafił również Edward Szymkowiak. W klubie po odbyciu służby mógł zostać pod jednym warunkiem: miał na początek otrzymać dwie gwiazdki. Dawali tylko jedną (ówczesnego chorążego) i w tej sytuacji postanowił odejść do cywila. Marzył o powrocie do Śląska i ówczesne władze chciały na bazie ROW Rybnik stworzyć silny klub w Katowicach. Jednak nic z tego nie wyszło i wylądował w Budowlanych (Odra) Opole. Tylko na chwilę, bo ŁKS, z którym krótko przed wojskiem był związany, zaproponował mu dobre warunki, kto wie czy nawet nie lepsze od tych, które miały kluby górnicze. ŁKS był przecież „oczkiem w głowie” władz miasta, a włókiennicze zakłady opiekuńcze nie szczędziły grosza dla swoich ulubieńców: Surzyńskiego, Jezierskiego, Szymborskiego, Janiaka, Walczaka nieco później Kowalskiego. Szymborski lubił futbol, ale nade wszystko uwielbiał życie ze wszystkimi jego konsekwencjami. Potrafił na chwilę wpaść do łódzkiego SPATiFu, by wyjść po kilku godzinach szampańskiej zabawy, w towarzystwie... wielbicieli.

– Czy moją winą jest to, że miałem i mam taki charakter – wspomina po latach Henryk Szymborski. – Lubilem się zabawić, grać w karty, a w szczególności w pokera. Byłem młody, miałem forszę, znacznie większą niż przeciętny obywatel kraju. Wiedziałem, że kiedyś może się skończyć, ale wówczas nawet nad tym się nie zastanawiałem. Zresztą, tak na marginesie, miałem cholerne szczęście do trenerów, bo przecież po wielu „numerach” jakie zrobiłem pewnie zostałbym wyrzucony i nie znalazłbym miejsca w innym klubie. Wspomniany Giergiel, później w Legii Waclaw Kuchar, a w ŁKS Władysław Króla. Wszyscy oni patrzyli przez palce i dlatego mogłem grać, czasami po nocnych swawolach. By jednak była jasność niczego nie żałuję ani też się nie wstydzę, bo taki już jestem i nie mam nic do ukrycia.

Już w 1955 r. ŁKS miał szansę na mistrzowski tytuł. Wygrał z Legią 3:2 (Szymborski strzelił trzy gole swojemu koledze Szymkowiakowi), ale w następnym meczu doszło do burd na stadionie w Łodzi podczas meczu z Polonią, zamknięto stadion, a złoty medal odplynął w siną dal.

Pyszna zabawa

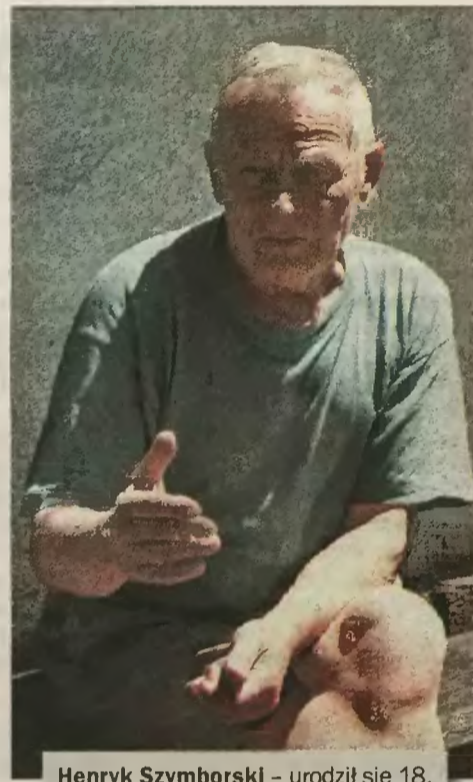
Trzy lata później niemal ta sama ekipa sięgnęła po mistrzostwo.

– W przedostatnim meczu prowadziliśmy 2:0 z Ruchem i wszyscy już przygotowywali się do fety, a tymczasem „niebiescy” wygrali w Łodzi 3:2 – wspomina Szymborski. W ostatnim meczu zremisowali na Śląskim z Górnikiem 1:1 i mogliśmy świętować. Oj, zabawa była przepyszna, bo każdy szanujący się obywatel Łodzi chciał wypić za zdrowie swoich piłkarzy. A potem wystartowaliśmy w Pucharze Mistrzów Zespół Jeunesse Esch z Luksemburga myśleliśmy, że przejdziemy spacerkiem, ale na wyjeździe była przez trzy dni dobra balanga i w efekcie kompletny blamaż: porażka 0:5. Na własnym boisku wygramyśmy zaledwie 2:1 i nawet strzeliliśmy dwa gole. Cóż z tego... A gdybyśmy przeszli I rundę wówczas spotkalibyśmy się z Realem Madryt.

W reprezentacji debiutował w przegranym meczu z Węgrami 0:6 i wystąpił w niej 8 razy.

– Nie ma o czym gadać, to niezbyt udany epizod w mojej karierze piłkarskiej. – Nie potrafię nawet powiedzieć dlaczego. Może atomosfera w kadrze mi nie odpowiadała – starał się szybko zakończyć ten wątek. Oczywiście, że śledzi na bieżąco co się dzieje w futbolu, który poczynił ogromny postęp.

– Za naszych czasów było dużo miejsca i swobo-



Henryk Szymborski - urodził się 18. 01. 1931 r. w Katowicach-Dąbrówce Małej. Samotny, dwie córki: Mirosława i Wiesława, pięcioro wnucząt. Kluby: KS 22 Dąbrówka Mała, Hutnik Trzebińnia, Wisła Kraków, ŁKS, Legia, Budowlani (Odra) Opole, znów ŁKS, gdzie w 1964 r. zakończył karierę. W lidze strzelił 86 bramek. W reprezentacji grał 8 razy. ■

dy Mogliśmy przyjąć piłkę, rozerzczyć się dookoła, a teraz nie ma chwili wytchnienia. Nie wiem czy potrafilbym się znaleźć w dzisiejszych czasach, bo przecież wymagało by to wielu poświęceń i wyrzeczeń, a ja przecież preferowałem inny styl bycia i życia – twierdzi dzisiaj.

Wysoki blondyn, o niebieskich oczach, w elegancko skrojonym garniturze, szalejący na motorze marki jawa – tak go zapamiętali przyjaciele z boiska oraz sympatycy ŁKS z lat 50. i 60. Choć przybyło kilka ładnych lat, Henryk Szymborski nadal jest pełen entuzjazmu i wigoru, w 1978 r. przeżył zawal, na szczęście – jak sam twierdzi z przymrużeniem oka – nie było to najmocniejsze tąpnięcie.

Po latach wędrówek powrócił do swojego rodzinnego domu w Dąbrówce Małej.

WŁODZIMIERZ SOWIŃSKI

Uwielbiany przez tłumy

Leszek Jezierski, partner z ataku

– Postać niezwykle barwna i na trwałe zapisała się w historii ŁKS. Wspaniały przyjaciel, niezmiernie koleżeński, zachowujący się zawsze niekonwencjonalnie. Piłkarz, który był świetnie wyszkolony technicznie, potrafiący wykorzystać nawet najdrobniejsze potknięcie rywala. Z piłką potrafił wyczyniać takie cuda, że pewnie dzisiejszym gwiazdorom opadłaby szczęka. Graliśmy wspólnie przez kilka lat i w ŁKS tworzyliśmy wspaniałą paczkę przyjaciół. My żegnaliśmy się po jakimś spotkaniu i rozchodziliśmy grzecznie do domów. A tymczasem Heniek natychmiast wpadał w grono swoich wielbicieli i wspólnie z nimi potrafił znów nieźle się zabawić. Był bożyszczem Łodzi, zwłaszcza jej piękniejszej części. Za wysokim blondynem o niebieskich oczach zawsze podążał tłum wielbicieli. Wiele razy mówiliśmy: – Heniu, może czas na stabilizację. A on nam odpowiadał: – Życie trzeba brać garściami

i czerpać z niego to, co najlepsze. To wy jesteście frajerami. Twierdzą, że gdyby potrafił rozważnie gospodarzyć swoim zdrowiem byłby piłkarzem co się zowie. Niestety, nie zrobił tego i był to jego jedyny minus. Wiem, że teraz pewnie mu ciężko, ale jak ostatnio spotkaliśmy się przy okazji zdobycia mistrzostwa Polski przez ŁKS (1998 r.) znów odżyły wspomnienia i obaj poczuliliśmy się znów młodzi. ■ s

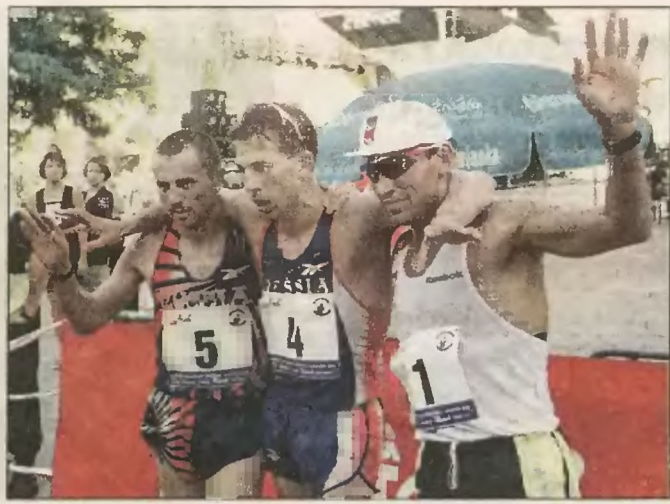
Paweł Kowalski, kolega z ŁKS

Heniek to uroczy człowiek. Mógł w sporcie, i nie tylko w nim, osiągnąć więcej, ale on przede wszystkim kochał życie. Zawsze miał swoje zdanie i nie bał się mówić tego co myśli. Kiedyś podczas sportowego wyjazdu do Budapesztu obchodził swoje urodziny. Bardzo hucznie. Był z nami w ekipie prezydenta Łodzi i próbował trochę mitygować solenizanta. Na to Heniek: – Prezydentem to pan jest w Łodzi, ale nie tu... I dalej robił swoje. ■ z



Tym razem Henryk Szymborski został uprzedzony przez Tomasza Stefaniszyna.

W Warszawie zaprezentuje się prawie cała krajowa czołówka oraz kilka ciekawych lekkoatletów z zagranicy.



Robert Korzeniowski (z prawej) i Rosjanin Ilija Markow (w środku) wystartują w chodzie na dystansie 5 km.

Dzisiaj mityng Kusocińskiego

Czubał na połowę okrażenia

60 lekkoatletów z 26 krajów oraz około 150 z Polski wystartuje w 46. Memoriale Janusza Kusocińskiego. Mityng pod auspicjami Europejskiego Stowarzyszenia Lekkoatletycznego (EAA) odbędzie się dzisiaj na stadionie warszawskiej AWF. Dla polskich zawodników będzie to kolejna impreza, na której mogą uzyskać minima olimpijskie.

W kilku spośród kilkunastu konkurencji dojdzie do bardzo interesujących pojedynków. I tak na przykład w biegu na 400 m piątka z szóstki ekipy trenera Józefa Lisowskiego z Robertem Maćkowiakiem na czele (rekord życiowy 45,04) zmierzy się m. in. z Sugathem Thilakaratnem ze Sri Lanki (44,61), Troyem McIntoshem z Bahamów (44,73), Ismailem Ibrahimem z Kataru (44,85) - pięciokrotnym uczestnikiem mistrzostw

świata i Adriaanem Bothą z RPA (45,40). Tymczasem rekordzista Polski na jedno okrażenie (44,62) Tomasz Czubał zaprezentuje się na dystansie o połowę krótszym.

W biegu memoriałowym na dystansie 3000 m gwiazdą będzie 25-letni Kenijczyk Ismael Kirui - dwukrotny mistrz świata na 5000 m (1993 i 1995), najmłodszy złoty medalista w historii tej imprezy, zdobywca trzech medali przelajowych mistrzostw świata. Na stadionie warszawskiej AWF po raz drugi w historii w biegu na 3000 m z przeszkodami o medale mistrzostw Polski walczyć będą zawodniczki.

W chodzie na 5000 m spotkają się dwaj wielce utytułowani zawodnicy - mistrz olimpijski, świata i Europy na 50 km Robert Korzeniowski (Wawel Kra-

ków) z wicemistrzem olimpijskim, mistrzem świata, Europy i Uniwersjady na 20 km Rosjaninem Iliją Markowem.

W konkursie skoku o tyczce kobiet Monika Pyrek, która tydzień temu w Ingolstadt wynikiem 4,30 m ustanowiła rekord Polski, zamierza skoczyć co najmniej pięć centymetrów więcej. Olimpijskie minimum PZLA wynosi bowiem 4,35 m. Towarzyszom m. in. dwóch reprezentantek Islandii - Vali Flosadottir (4,45) i Thorey Eddy Elisdottir (4,37), powinno pomóc gdyniance w spełnieniu marzenia startu w Sydney.

Szczególnie bliska polskim lekkoatletom jest utytułowana Flosadottir. Halo- wa mistrzyni Europy (1996) i wicemistrzyni świata (1999), dwukrotna halowa rekordzistka świata, od 1992 roku mieszka w Szwecji. Od 6 lat jej trenerem

jest polski szkoleniowiec Stanisław Szczyrba.

Rywalizacja w każdej konkurencji zapowiada się ciekawie, być może w konkursie skoku wżwój po raz pierwszy w sezonie letnim wystartuje także Artur Partyka.

Z czołowych lekkoatletów kraju, w zawodach nie wystąpią Paweł Januszewski (400 m ppl.) oraz Lidia Chojecka i Anna Jakubczak (biegi średnie), którzy wczoraj w Paryżu brali udział w pierwszym tegorocznym mityngu Golden League. ■ TOCHA, PAP



Pod patronatem TS DZIEŃ

Jutro biegamy w Jastrzębiu

Jutro w Jastrzębiu Zdroju odbędzie się kolejny, piąty już bieg o Paterę TS DZIEŃ i Śl. TKKF. W maju wszyscy, którzy regularnie uczestniczą w naszej zabawie rywalizowali w Częstochowie. Wyniki czwartego biegu, jak i klasyfikację generalną prezentujemy poniżej.

Po zmaganiach w Jastrzębiu dla wszystkich uczestników nastąpi wakacyjna przerwa. Kolejna impreza odbędzie się dopiero 24 września w Bielsku-Białej, a zakończenie tegorocznej edycji nastąpi jak zwykle w Czeladzi 8 października.

Wyniki 4. biegu w Częstochowie

Kategoria I. Dziewczęta rocznik 1987 i młodsze: 1) Aleksandra Burzyńska (KB MOSiR Jastrzębie), 2) Karina Maćkiak (Podkowa Janów), 3) Magdalena Trzaska (MOSiR Czechowice), 4) Izabela Pajonk, 5) Natalia Oślizło (obie MKS „Biegacz” Łaziska), 6) Danuta Pala (Podkowa), 7) Aleksandra Piotrowska (MOSiR TKKF „Saturn” Czeladź), 8) Sabina Papala („Biegacz”), 9) Martyna Skóra, 10) Monika Sosnowska (obie „Saturn”).

Kategoria II. Chłopcy rocznik 1987 i młodszy: 1) Arkadiusz Baron („Biegacz”), 2) Damian Mikołowicz (KB MOSiR Jastrzębie), 3) Konrad Puczyński (SP nr 22 Częstochowa), 4) Piotr Papis (SP nr 10 Częstochowa), 5) Artur Mazur (SP nr 50 Częstochowa), 6) Daniel Woch (UKS 50 Częstochowa), 7) Mariusz Pająk (MOSiR Czechowice), 8) Piotr Gwizdź, 9) Marcin Sulkowski (obaj KB MOSiR Jastrzębie), 10) Mateusz Kasza (MOSiR Piekary).

Kategoria III. Dziewczęta rocznik 1985 - 1986: 1) Katarzyna Kulej (Gimn. nr 8 Częstochowa), 2) Anna Czyż, 3) Natalia Kolp, 4) Patrycja Kurkowska, 5) Eliza Jasińska (wszystkie KB MOSiR Jastrzębie), 6) Katarzyna Rydz (UKS 50 Częstochowa), 7) Jadwiga Musiołek (KB MOSiR Jastrzębie), 8) Magdalena Kłos (VII LO Dąbrowa Górnica), 9) Paulina Grzyb (KB MOSiR Jastrzębie), 10) Agnieszka Zuterek („Saturn”).

Kategoria IV. Chłopcy rocznik 1985 - 1986: 1) Damian Czyż, 2) Marcin Zawierucha, 3) Piotr Bucki (wszystcy KB MOSiR Jastrzębie), 4) Dawid Jakubiak (Podkowa), 5) Łukasz Krętosz (KB MOSiR Jastrzębie), 6) Kamil Gregorczyk (VII LO Dąbrowa Górnica), 7) Dawid Matysik (KB MOSiR Jastrzębie), 8) Bogusław Homa (MOSiR Czechowice), 9) Marcin Rostowski (KB MOSiR Jastrzębie), 10) Jerzy Marliński (Gimn. nr 3 Częstochowa).

Kategoria V. Dziewczęta rocznik 1984 - 1981: 1) Barbara Zakowiecka (ZSŁ Katowice), 2) Barbara Waręda (KB MOSiR Jastrzębie), 3) Monika Dorotyńska (UKS 50 Częstochowa), 4) Michalina Burzyńska (KB MOSiR Jastrzębie), 5) Urszula Remiszewska („Saturn”), 6) Barbara Miądowicz (MOSiR

Piekary), 7) Katarzyna Krysiak, 8) Agnieszka Krzystek, 9) Agnieszka Równicka (wszystkie VII LO Dąbrowa Górnica), 10) Anna Jagodzińska („Saturn”).

Kategoria VI. Chłopcy rocznik 1984 - 1981: 1) Kamil Kubiak (KB MOSiR Jastrzębie), 2) Michał Ciszak („Biegacz”), 3) Rafał Kozik (Podkowa), 4) Łukasz Waręda (KB MOSiR Jastrzębie), 5) Artur Dobrowolski (IV LO Częstochowa), 6) Artur Walczak („Energetyk” Rybnik), 7) Rafał Gałuszko (ZSŁ Katowice), 8) Mariusz Krzempke (MOSiR Piekary), 9) Mateusz Jędrzejec, 10) Wiktor Rzewnicki (obaj VII Dąbrowa Górnica).

Kategoria VII. Kobiety rocznik 1980 i starsze: 1) Katarzyna Chwała (MOSiR Piekary), 2) Elżbieta Suchańska („Budowlani” Częstochowa), 3) Monika Kania („Biegacz”), 4) Irena Kopeć („Saturn”), 5) Beata Lisiecka (AKB Knurów), 6) Teresa Stalmach, 7) Halina Merta, 8) Anna Balbus (wszystkie „Saturn”), 9) Danuta Kondziolka („Sila” Ustroń), 10) Wanda Trybek („Saturn”).

Kategoria VIII. Mężczyźni rocznik 1980 - 1955: 1) Robert Pewniński („Centrum” Zdzeszowice), 2) Jan Mróz („Saturn”), 3) Damian Zawierucha (KB MOSiR Jastrzębie), 4) Ireneusz Waluga (ZSŁ Katowice), 5) Janusz Komes (VII LO Dąbrowa Górnica), 6) Cezary Michalski (WSP Częstochowa), 7) Artur Czarnecki („Energetyk”), 8) Marian Stefański (MOSiR Piekary), 9) Piotr Capik (MOSiR Czechowice), 10) Piotr Juszcak („Saturn”).

Kategoria IX. Mężczyźni rocznik 1954 i starsi: 1) Czesław Nowak (AKB Knurów), 2) Waldemar Owikliński („Saturn”), 3) Zbigniew Kowalewski (TKKF „Jastrzab” Ruda Śl.), 4) Henryk Grzonka („Energetyk”), 5) Ryszard Jurczak („Saturn”), 6) Henryk Nowak (MOSiR Piekary), 7) Jerzy Finster (MOSiR Czechowice), 8) Marcei Czajęcki, 9) Zdzisław Puta (obaj „Saturn”), 10) Jan Głogowski (MOSiR Piekary).

Klasyfikacja zespołowa: 1) KB MOSiR Jastrzębie 442 pkt, 2) MOSiR TKKF „Saturn” - 388, 3) MOSiR Piekary - 177, 4) MKS „Biegacz” Łaziska - 166, 5) VII LO Dąbrowa Górnica - 152, 6) MOSiR Czechowice - 136, 7) Podkowa Janów - 79, 8) „Energetyk” Rybnik - 74, 9) ZSŁ Katowice - 69, 10) UKS 50 Częstochowa - 68.

Klasyfikacja generalna

Kategoria I. Dziewczęta rocznik 1987 i młodsze: 1) Natalia Oślizło 74 pkt, 2) Sabina Papala (obie „Biegacz”) 61, 3) Aleksandra Burzyńska (KB MOSiR Jastrzębie) 59, 4) Izabella Pajonk („Biegacz”) 51, 5) Aleksandra Piotrowska („Saturn”) 48, 6 - 8) Dorota Pukach („Biegacz”), Martyna Skóra, Monika Sosnowska (obie „Saturn”) po 46, 9 - 10) Agnieszka Kłaptocz, Magdalena Trzaska po 38, 11) Monika

Pustelnik (wszystkie MOSiR Czechowice) 37, 12) Małgorzata Musiałek (KB MOSiR Jastrzębie) 28, 13) Oliwia Derela („Saturn”) 24, 14) Bernadetta Berger (MOSiR Czechowice) 23, 15) Karina Maćkiak („Podkowa”) 19, 16 - 18) Paulina Kawka (VII LO Dąbrowa Górnica), Michalina Czyż, Katarzyna Koc (obie KB MOSiR Jastrzębie) po 18, 19) Danuta Pala („Podkowa”) 15, 20 - 21) Renata Remiszewska („Saturn”), Karolina Burzyńska (Gołonóg) po 14.

Kategoria II. Chłopcy rocznik 1987 i młodszy: 1) Arkadiusz Baron („Biegacz”) 79 pkt, 2) Damian Mikołowicz (KB MOSiR Jastrzębie) 57, 3) Kamil Sulkowski (VII LO Dąbrowa Górnica) 56, 4) Łukasz Oślizło („Biegacz”) 51, 5) Kamil Michulec (MOSiR Czechowice) 49, 6) Marcin Sulkowski (KB MOSiR Jastrzębie) 43, 7) Mateusz Krępek (MOSiR Piekary) 37, 8) Janusz Bajk 35, 9) Dominik Pustelnik 32, 10 - 11) Damian Kawka, Mariusz Pająk po 26, 12 - 13) Piotr Klimca (wszystcy MOSiR Czechowice), Łukasz Strzelecki po 25, 14) Robert Spyryka 24, 15) Grzegorz Spyryka (wszystcy KB MOSiR Jastrzębie) 23, 16) Konrad Puczyński (SP nr 22 Częstochowa) 18, 17 - 18) Piotr Papis (SP nr 10 Częstochowa), Damian Tomanek (MOSiR Czechowice) po 17, 19) Artur Mazur (SP nr 50) 16, 20) Daniel Woch (UKS 50 Częstochowa) 15.

Kategoria III. Dziewczęta rocznik 1985 - 1986: 1) Anna Czyż 73 pkt, 2) Patrycja Kurkowska 67, 3) Jadwiga Musiołek (wszystkie KB MOSiR Jastrzębie) 61, 4) Agata Wasilewska („Saturn”) 57, 5) Natalia Kolp (KB MOSiR Jastrzębie) 51, 6 - 7) Iwona Fulas („Saturn”), Marta Zimnicka (MKZ Żywiec) po 40, 8) Agnieszka Zuterek („Saturn”) 38, 9) Magdalena Kłos (VII LO Dąbrowa Górnica) 37, 10) Katarzyna Papala („Biegacz”) 36, 11) Eliza Jasińska 31, 12) Paulina Grzyb (obie KB MOSiR Jastrzębie) 21, 13 - 14) Monika Klimca (MOSiR Czechowice), Katarzyna Kulej (Gimn. nr 8 Częstochowa) po 20, 15) Sylwia Kasza (SP nr 20 Siemianowice) 19, 16) Katarzyna Rydz (UKS 50 Częstochowa) 15, 17 - 18) Monika Pająk (MOSiR Czechowice), Beata Mróz po 14, 19) Kaja Makuch (obie „Saturn”) 12, 20 - 21) Klaudia Bułka (MOSiR Czechowice), Marzena Markiton (MOSiR Piekary) po 11.

Kategoria IV. Chłopcy rocznik 1985 - 1986: 1) Piotr Bucki 74 pkt, 2) Damian Czyż (obaj KB MOSiR Jastrzębie) 72, 3) Marcin Mrówka (MOSiR Czechowice) 59, 4) Dawid Matysik 53, 5) Marcin Zawierucha (obaj KB MOSiR Jastrzębie) 51, 6) Bogusław Homa (MOSiR Czechowice) 50, 7) Łukasz Krętosz 46, 8) Piotr Sobek 43, 9) Kamil Golofit (wszystcy KB MOSiR Jastrzębie) 38, 10) Łukasz Heleniak („Saturn”) 36, 11) Marcin Rostowski 32, 12) Arkadiusz Demczuk 31, 13 - 14) Sebastian Pawliczek (wszy-

scy KB MOSiR Jastrzębie), Kamil Grzegorzczak po 23, 15) Dawid Biemacki 21, 16 - 17) Paweł Bądys (wszystcy VII LO Dąbrowa Górnica), Dawid Jakubiak („Podkowa”) po 17, 18) Dawid Hellebrandt (MOSiR Piekary) 16, 19) Rafał Heleniak („Saturn”) 15, 20 - 21) Piotr Wójcik (MKS Żywiec), Jerzy Marliński (Gimnazjum nr 3 Częstochowa) po 11.

Kategoria V. Dziewczęta rocznik 1984 - 1981: 1) Barbara Zakowiecka (ZSŁ Katowice) 78 pkt, 2) Barbara Waręda (KB MOSiR Jastrzębie) 77, 3) Urszula Remiszewska („Saturn”) 71, 4) Michalina Burzyńska (KB MOSiR Jastrzębie) 67, 5) Barbara Miądowicz (MOSiR Piekary) 61, 6) Katarzyna Krysiak (VII LO Dąbrowa Górnica) 48, 7) Anna Jagodzińska („Saturn”) 44, 8) Agnieszka Równicka 40, 9) Agnieszka Krzystek (obie VII LO Dąbrowa Górnica) 35, 10 - 11) Magdalena Gruszka (KB MOSiR Jastrzębie), Agata Latusek po 32, 12 - 13) Aleksandra Waclawek (obie „Biegacz”), Joanna Sobiecka (KB MOSiR TKKF Jastrzębie) 31, 14) Agnieszka Świniarska (ZSŁ Katowice) 29, 15) Olga Oszek („Biegacz”) 27, 16) Monika Drożyńska (UKS 50 Częstochowa) 18, 17) Ewelina Gmitrzuk (KB MOSiR Jastrzębie) 15, 18 - 19) Dorota Redzik (ZSŁ Katowice), Anna Zuterek („Saturn”) po 12, 20) Michalina Wypiórczyk („Orły” Chrzanów) 11.

Kategoria VI. Chłopcy rocznik 1984 - 1981: 1) Kamil Kubiak (KB MOSiR Jastrzębie) 77 pkt, 2) Michał Ciszak („Biegacz”) 69, 3) Łukasz Waręda (KB MOSiR Jastrzębie) 68, 4) Krzysztof Bajk (MOSiR Czechowice) 60, 5) Wiktor Rzewnicki (VII LO Dąbrowa Górnica) 49, 6) Tomasz Jadczyk („Saturn”) 46, 7) Grzegorz Okrajek (VII LO Dąbrowa Górnica) 41, 8) Rafał Gałuszka (ZSŁ Katowice) 39, 9) Artur Walczak („Energetyk”) 38, 10) Marcin Cygan (KB MOSiR Jastrzębie) 35, 11) Mariusz Krępek (MOSiR Piekary) 26, 12) Grzegorz Gazda (ZSŁ Katowice) 22, 13) Mateusz Jędrzejec (VII LO Dąbrowa Górnica) 21, 14) Rafał Kozik („Podkowa”) 18, 15 - 16) Grzegorz Szulik, Artur Cieśla (obaj KB MOSiR Jastrzębie) po 17, 17) Artur Dobrowolski (IV LO Dąbrowa Górnica) 16, 18 - 20) Krzysztof Domurat („Orły”), Damian Konowalek, Krzysztof Walczak (obaj „Energetyk”) po 15.

Kategoria VII. Kobiety rocznik 1980 i starsze: 1) Irena Kopeć („Saturn”) 71 pkt, 2) Monika Kania („Biegacz”) 65, 3 - 4) Teresa Stalmach („Saturn”), Katarzyna Chwała (MOSiR Piekary) po 60, 5) Halina Merta 58, 6) Barbara Wasilewska (obie „Saturn”) 37, 7) Anna Kurek (KB MOSiR Jastrzębie) 32, 8) Danuta Kondziolka („Sila” Ustroń) 30, 9) Anna Balbus 28, 10) Cecylia Kamińska (obie „Saturn”) 25, 11) Wiesława Pawelec (VII LO Dąbrowa Górnica) 23, 12-14) Agnieszka Cabanowska 20, Remata Supernak (obie „Saturn”) 20, Janina Mal-

Śląski brulion

Zmagania na Skałce

Edmund Koniusz (grupa starsza) i Stefan Hojka (grupa młodsza) zostali zwycięzcami turnieju tenisa ziemnego dla niestowarzyszonych. Kolejne miejsca zajęli: Alfred Prusiewicz, Jan Szurko (grupa starsza), Krystina Sosna, Marian Sirek (grupa młodsza). Szkoła podstawowa nr 5 i gimnazjum nr 3 zwyciężyły w klasyfikacji generalnej VII letnich igrzysk lekkoatletycznych szkół podstawowych i gimnazjalnych Świętochłowic.

Liga darta

Wyniki ligi śląskiej, 10. kolejka: Jameson - Piwnica 8:2, Mirola Max Team - 19 Miechowice 4:6, Klimaty-Kiler - Piramida 10:0. Prowadzi Jameson 23 przed 19 Miechowice 21 i Piwnicą 17.

Wyniki ligi rudzkiej, 6. kolejka: Philadelphia - TJA Głuś 5:5, Pub Max Team - Pirania 96 2:8. Prowadzi Pirania 18 przed Philadelphią 8 i Glusiem 6.

Wyniki ligi rybnickiej, 4. kolejka: Meksyk Zorza - Taverna Dart Team 6:4. Prowadzi Meksyk Zorza 9 przed Taverną 5 i Grzesiem 2.

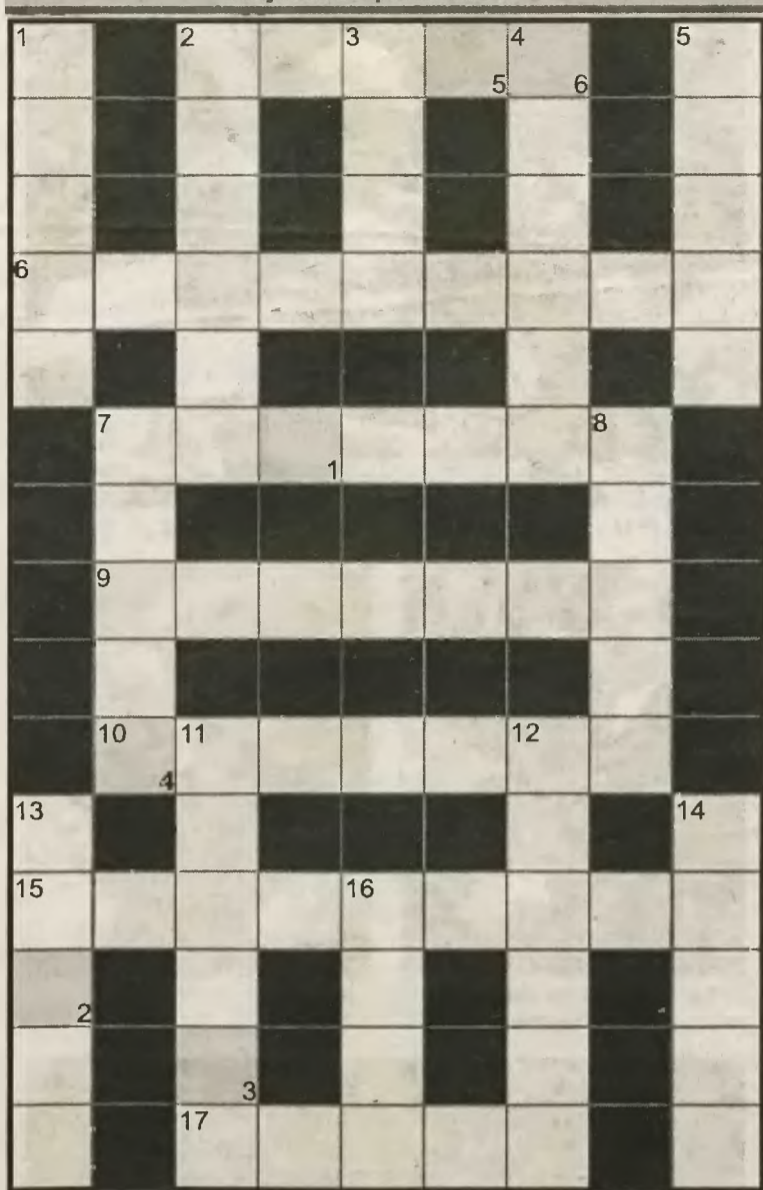
Wyniki ligi bytomskiej, 8. kolejka: Dzięwiątka - Jameson II 9:1, Studnia - Dr Piwo 8:2. Prowadzi Studnia 21 przed Dzięwiątką 19 i Jameson II 13.

Wyniki ligi zagłębiowskiej 8. kolejka: Retro Fart - Gondola 4:6, Retro - K-2 5:5. Prowadzi Retro 22 przed K-2 14 i Gondolą 9.

Puchar zabrali goście

Zwycięstwem słowackiej drużyny Skolsky Basketbalowy Klub Junior Levice zakończył się turniej koszykówki chłopców rocznik 1987/88, który rozgrywany był w Rudzie Śląskiej. W finale młodzi Słowacy pokonali reprezentację SP nr 22 72:59 (40:36). ■ PRASS

Krzyżówka sportowa nr 15



Mistrz wagi ciężkiej, Mike Tyson dziś walczy ze swoim rodakiem Lou Savaresem na stadionie Hampden Park w Glasgow.

Sobota - Niedziela

DZIEŃ 24-25 czerwca 2000

7

Łoża superekspertów

rozmaitości

Andrzej Lidke jedzie do Włoch

Andrzej Lidke (godło: Amatorzy) z Bytomia został piłkarskim superekspertem w naszym konkursie Graj i Wygraj w wiosennej rundzie rozgrywek sezonu 1999/2000. Od początku pan Andrzej był w czołówce klasyfikacji i potem systematycznie punktował. Nie ustrzegł się drobnych potknięć, ale w sumie trzeba stwierdzić, że pierwsza nagroda - tygodniowy wyjazd do Włoch dla dwóch osób - przypadła mu zasłużenie.

Nim zaprezentujemy klasyfikację generalną musimy przedstawić również zwycięzcę ostatniej, czerwcowej edycji. Zwyciężył Joachim Kopański ze Świętochłowic, który w trzech rundach zgromadził 23 pkt i nieznacznie wyprzedził czterech rywali. Joachim Kopański otrzymuje główną nagrodę miesiąca - sprzęt sportowy.

A oto jak przedstawia się klasyfikacja miesiąca czerwca: 1) Joachim Kopański - Świętochłowice 23 pkt, 2 - 5) Jerzy Bauerek - Pszów, Kazimierz Czak - Jaworzno, Zdzisław Dąbek - Piekary Śl., Marek Kania (Tulipany) - Katowice po 22 pkt, 6 - 11) Marcin Galus (Gladiators) - Katowice, Andrzej Grzesiak - Czerwionka, Andrzej Lidke (Zawodowcy i Amatorzy) - Bytom, Marcin Słaboń (Kaja) - Tychy po 21 pkt, 12 - 19) Wojciech Bomba - Radzionków, Janina Bauerek - Pszów, Romuald Hagowski - Knurów, Tomasz Janeczko (Tom) - Ruda Śl., Zbigniew Muszyński - Katowice, Henryk Spis - Mysłowice, Barbara Stencel (Huragan Mokre) - Mikołów, Henryk Stencel (Burza Mokre) - Mikołów po 20 pkt.

A teraz pora przedstawić łożę piłkarskich superekspertów:

- 1) Andrzej Lidke (Amatorzy) - Bytom - 97 pkt
- 2) Tomasz Janeczko (Tom) - Ruda Śl. - 91 pkt
- 3) Andrzej Lidke (Zawodowcy) - Bytom - 90 pkt.
- 4 - 5) Joachim Kopański - Świętochłowice
- Mariusz Słaboń (Kaja) - Tychy po 87 pkt
- 6) Wojciech Bomba - Radzionków - 86 pkt
- 7 - 8) Marcin Galus (Gladiators) - Katowice
- Romuald Hagowski - Knurów po 85 pkt
- 9 - 10) Bogusław Kulesa (Zagłębie) - Dąbrowa Górna
- Antoni Krząkała - Ruda Śl. po 83 pkt.
- 11) Andrzej Grzesiak - Czerwionka - 82 pkt
- 12) Henryk Spis - Mysłowice - 81 pkt

Wszystkich laureatów prosimy o kontakt telefoniczny z działem marketingu i promocji. Nr tel. centrali: 253-97-63 lub 253-92-32.

W przyszłym sezonie mamy zamiar rozpocząć konkurs już od sierpnia, zaś o szczegółach poinformujemy, oczywiście, odpowiednio wcześniej. ■ S



Rozwiązaniem będzie nazwisko polskiego lekkoatlety utworzone z pól ponumerowanych od 1 do 6.

Pozlomo:

2. Brydż: gra zakończona obliczeniem zdobytych punktów przez poszczególnych graczy
6. Jan, sprawozdawca radiowy i telewizyjny, komentator sportowy
7. Trasa biegu
9. James Gordon, amer. wydawca prasowy; pionier sportu motorowego i lotniczego
10. Jan, hol. kierowca Formuły 1.
15. Ryszard, lekkoatleta-dziesięcioboista; mistrz Europy w 1974 roku
17. Przemiana w szachach

Pionowo:

1. Kazimierz, bokser kategorii lekkiej, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w 1980 roku
2. Sir Alf, ang. piłkarz obrońca; 32-krotny reprezentant Anglii
3. Ferenc, węgierski piłkarz; złoty medalista olimpijski w 1964 roku
4. Peter, amer. kierowca Formuły 1
5. Ostrawa, czeski klub sportowy założony w 1981

7. podobna gra w tenisie lub badmintonie

8. Krążek używany w grach hazardowych
11. brak napięcia w mięśniach
12. Brydż: karty odkładane do licytacji
13. Główne ćwiczenie jogi
14. Aleksander, siatkarz; mistrz świata w 1974 r.
16. Luigi, włoski piłkarz - napastnik; dwukrotny uczestnik mistrzostw świata (1970, 1974)

Wśród czytelników, którzy prawidłowo podadzą hasło krzyżówki rozlosujemy trzy encyklopedie FUJI.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przesyłać pod adresem: 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1.

Prawidłowe hasło z krzyżówki nr 13 brzmi: LOTNIA

Nagrody - encyklopedie Fuji Mistrzostwa świata Francja '98 otrzymują: Roman Tobór - Piekary Śląskie, Janusz Zdój - Mysłowice, Antoni Burkot - Mikołów. Książki prześlemy pocztą.

ROCZNIK'2000 oraz LIGA POLSKA

to najnowsze tomy „encyklopedii piłkarskiej FUJI” - kompletny almanach wydarzeń w kraju, Europie i na świecie oraz opis dziejów rozgrywek o mistrzostwo Polski. Pamiętaj też o „kolekcji klubów”, w której są m.in. tytuły **Górnik Zabrze** i **Wisła Kraków**. Pytaj w dobrych księgarniach lub zamów u wydawcy!

informacja: (032) 2031456

Paryż - Dakar ponownie z Polakami

Polscy motocykliści ponownie wystartują w maratońskim rajdzie z Paryża do Dakaru, zaplanowanego na styczeń 2001 roku. Trzech zawodników lubelskiego klubu motorowego Cross wysłało już oficjalne zgłoszenia do imprezy. Do startu szykują się Piotr Więckowski i Dariusz Piątek, którzy uczestniczyli w afrykańskim rajdzie w tym roku, oraz Robert Więckowski.

Lubelscy motocykliści chcą skorzystać z maszyn marki KTM, które sprawdziły się w trudnych, pustynnych warunkach. - Stycyniowy występ motocyklistów naszego klubu w Afryce wzbudził w Lublinie ogromne zainteresowanie - powiedział rzecznik KM Cross, Jerzy Kraśnicki - Plany ponownego startu zyskały bardzo przychylnę

przyjęcie ze strony władz miasta i potencjalnych sponsorów. To poparcie i życzliwość ułatwi nam przygotowania, które praktycznie już się rozpoczynają.

O ponownym starcie myśli także dwójka motocyklistów z Warszawy Marek Dąbrowski i Jacek Czachor, którzy w poprzednim rajdzie reprezentowali PKN. ■ PAP L. J.

Sport w telewizji

Dyscyplina	Impreza	Stacja	Pt.	Sob.	Ndz.	Pon.	Wt.	Śr.	Czw.
Piłka nożna	Mistrzostwa Europy w Belgii i Holandii	TVP 2	18.00	18.00	18.00	23.20	20.45	18.00	
	Mistrzostwa Europy w Belgii i Holandii	EUROSPORT	20.30	23.15	20.30	20.30	20.30	20.30	
	Mistrzostwa Europy w Belgii i Holandii	TVP 1	20.45		20.45	20.45	20.45		
	II Liga: GKS Katowice - GKS Bełchatów	WIZJA SPORT						17.00	
Tennis	Turniej ATP w Londynie	EUROSPORT	14.00	17.30	18.45				
	French Pekao Open 2000 w Szczecinie	TVP 1			16.05				
	Turniej WTA w Eastbourne	EUROSPORT						14.30	15.15
Kolarstwo	Wyścig Dookoła Szwajcarii	WIZJA SPORT	15.30	16.00	19.30	15.30	15.30	15.30	15.30
	Kolarstwo górskie Grand Prix MTB w Lesku	TVP 1			13.45				
Golf	Turniej US Open na polu Pebble Beach w Kalifornii	DSF	24.00	20.45	18.45	22.30			
Koszykówka	Final ligi NBA: LA. Lakers - Indiana (5., ew. 6. i 7. mecz)	WIZJA SPORT	3.00			3.00		3.00	
Boks	Walka Andrzej Gołota - Orlin Norris	WIZJA SPORT	5.00						
	Gala zawodowa	WIZJA SPORT		21.00					
Siatkówka	Walka Oscar De La Hoya - Shane Mosley	CANAL+		3.05					
	Liga Światowa: USA - Polska w Spokane	TVP 1	8.00	8.00					
Motocykle	Mistrzostwa świata superbike'ów w Misano	EUROSPORT		12.00	11.45				
	Automobilizm	Wyścig 24-godzinny w Le Mans	EUROSPORT		15.30	8.30			
Żużel	Formuła 1: Grand Prix Kanady w Montrealu	RTL		17.00	17.45				
	Ekstraliga: Radson Malma Częst. - Lotos Wybrzeże Gdańsk	WIZJA SPORT						16.00	
Lekkoatletyka	Mityng Grand Prix w Brytasławie	EUROSPORT							19.00

POLSKIE radi OK KATOWICE

KATOWICE 102,2 MHz
BIELSKO-BIAŁA 103,0 MHz
CZĘSTOCHOWA 98,4 MHz
RACIBÓRZ 97,0 MHz

Audycje „Z mikrofonem po boiskach” nadawane są:

↳ w środy od godz. 19.00 do 20.00

↳ w soboty od godz. 16.30 do 20.00

↳ w niedziele od godz. 19.05 do 20.00

Wladomości sportowe codziennie w Radlu Katowice

o godz. 6.10, 7.10, 12.10, 16.10, 19.05, 21.03,

w niedziele o godz. 14.00, 16.00 i 21.03.

Sobota

Tennis ziemny GTFI Cup

w Zabrze

Podnoszenie ciężarów -

Memoriał Czesława Białasa

70. lat Fortuny Wry

ME w piłce nożnej - komentarz

Samochodowy Rajd Elmot

Niedziela

Tennis ziemny GTFI Cup

w Zabrze

Piłka nożna: Czarne Sosnowiec - mistrz Polski

Samochodowy Rajd Elmot

Sobota - Niedziela
DZIEŃ 24-25 czerwca 2000

8

koszykówka

NBA w sezonie 1999/2000

Mistrzostwo dla Los Angeles Lakers to najlepsza rzecz, która mogła przytrafić się NBA u progu nowego tysiąclecia.

Najlepsi w play off

Punkty

1) Shaquille O'Neal (L. A. Lakers)	30,7
2) Karl Malone (Utah)	27,2
3) Allen Iverson (Philadelphia)	26,2
4) Gary Payton (Seattle)	25,8
5) Jerry Stackhouse (Detroit)	24,7

Rzuty z gry

1) Scott Williams (Milwaukee)	63,9 proc. (23/36)
2) Antonio Davis (Toronto)	58,3 (14/24)
3) Shaquille O'Neal (L. A. Lakers)	56,6 (286/505)

Za 3 punkty

1) Terry Mills (Detroit)	66,7 proc. (6/9)
2) Shammond Williams (Seattle)	63,6 (7/11)
3) Jon Barry (Sacramento)	58,3 (7/12)

Rzuty wolne

1) Mikki Moore (Detroit)	100 proc. (8/8)
David Wesley (Charlotte)	100 (9/9)
3) Mario Elie (San Antonio)	94,4 (17/18)

Zbiórki

1) Shaquille O'Neal (L. A. Lakers)	15,4 śr.
2) David Robinson (San Antonio)	13,8
3) Derrick Coleman (Charlotte)	12,5

Asysty

1) John Stockton (Utah)	10,3 śr.
-------------------------	----------

Bloki

1) Alonzo Mourning (Miami)	3,30
----------------------------	------

Czas gry

1) Anthony Mason (Charlotte)	44,8 min
------------------------------	----------

Materiał przygotował:
GRZEGORZ MIKUŁA

W cieniu Shaqa

Po zakończeniu kariery przez Michaela Jordana, rozpadzie Chicago Bulls i przeciągającym się niemal w nieskończoność lokaucie wydawało się, że NBA długo nie podniesie się z kolana. Sezon 1998/1999 był smutny jak mistrz, którym został zespół San Antonio Spurs. Rzemieślnicy - choć genialni jak Tim Duncan - nie byli w stanie oczarować świata i zdawało się, że w tym wieku nic już nie może nas dobrze spotkać na parkietach NBA. A jednak kryzys udało się zażegnać nadszpiekując szybko. Niemała w tym zasługa Phila Jacksona, który po roku przerwy postanowił wrócić na trenerski szlak. Nie wybrał oferty New Jersey Nets ani New York Knicks, bo nie chciał pracować ani z młodzianami, ani z graczami będącymi o krok od sportowej emerytury. Szukał zespołu, w którym wokół gwiazd będzie mógł zbudować drużynę na miarę potęgi Chicago Bulls z Jordanem i Scottie Pippenem. Los Angeles Lakers - to był najlepszy wybór. Para Shaquille O'Neal - Kobe Bryant doskonale nadawała się jako trzon mistrzowskiego zespołu. Właściciela Lakers, Jerry'ego Bussa poprosił o wypłatę 30 milionów dolarów za 5 lat pracy. Nikt nie zastanawiał się nawet chwili czy warto.

- Dla Jacksona mogę pracować nawet za dolara rocznie - stwierdził rezer-

wowy Lakers Rick Fox na wieść, kto będzie nowym trenerem drużyny.

- Potrzebowaliśmy takiego trenera. Konkretnego, którego wszyscy darzyli szacunkiem i respektem - nie krył Shaquille O'Neal.

Mówiąc to Shaq miał na myśli także siebie. W tym sezonie już nie odważył się krytykować kolegów z drużyny, a w szczególności Kobe Bryanta za zbyt samolubną grę. Wiedział, że w drużynie Jacksona na takie gesty nie ma miejsca. Stał się jednym z wierzchołków ofensywnego trójkąta. Pracował ciężko. Schudł. Odłożył na bok nagrywanie płyt i występy w filmach. Wszystko trzeba było podporządkować walce o tytuł. Shaq słuchał uważnie Jacksona - mistrza motywacji i zdominował ligę jak nigdy od kiedy w niej występował. Przed O'Nealem tylko Michael Jordan zdołał zdobyć trzy statuetki dla najbardziej wartościowego zawodnika: sezonu regularnego, meczu gwiazd oraz finałów, a na dodatek jeszcze wywalczyć tytuł najskuteczniejszego gracza ligi. Jak dobrze, że O'Neal przynajmniej słabo wykonuje rzuty wolne. Tę ułomność rekompensują pozostali gracze Lakers, a w szczególności Kobe Bryant - od czterech lat kreowany na następcę Michaela Jordana. O tym, że to nie tylko wymysł mediów zaledwie 22-letni Bryant przekonał wszystkich w dogrywce czwartego meczu finału, kiedy niemal w pojedynkę przesądził o wygranej Lakers. To już nie dzieciak - to narodziła się supergwiazda.

- W tym składzie możemy jeszcze przez dwa-trzy lata rządzić ligą - uważa Ron Harper, który wcześniej sięgał po mistrzowskie pierścienie z Chicago Bulls, a teraz znalazł sobie miejsce u boku gwiazd w Los Angeles.

Rywale drąż na tą myśl - nie wszyscy są tak młodzi jak Bryant. Władze ligi zacierają ręce z radości. Lidze nic nie robi tak dobrze jak wielkie gwiazdy i niepokonane dynastie. A póki w Los Angeles będą Jackson, O'Neal i Bryant zanosi się na lata hossy dla Los Angeles Lakers i NBA.

Zdobyli mistrzostwo

Shaquille O'Neal	28 lat	216 cm
Kobe Bryant	22	201
Glen Rice	33	203
Ron Harper	36	198
A.C. Green	37	206
Robert Horry	30	208
Rick Fox	31	201
Brian Shaw	34	198
Derek Fisher	26	185
John Salley	36	211
Travis Knight	26	213
Devean George	23	203
John Celestano	23	193
Tyronn Lue	23	183

Tytuły mistrzów NBA

rok	zwycięzca	finalista
2000	Los Angeles Lakers	Indiana Pacers
1999	San Antonio Spurs	New York Knicks
1998	Chicago Bulls	Utah Jazz
1997	Chicago Bulls	Utah Jazz
1996	Chicago Bulls	Seattle SuperSonics
1995	Houston Rockets	Orlando Magic
1994	Houston Rockets	New York Knicks
1993	Chicago Bulls	Phoenix Suns
1992	Chicago Bulls	Portland Trail Blazers
1991	Chicago Bulls	Los Angeles Lakers

Źródło: NBA

AFP, PAP

Sezon zasadniczy

Konferencja Wschodnia

Indiana	.638 (58/26)
Miami	.634 (52/30)
New York	.610 (50/32)
Charlotte	.598 (49/33)
Philadelphia	.598 (49/33)
Toronto	.549 (45/37)
Detroit	.512 (42/40)
Milwaukee	.512 (42/40)
Orlando	.500 (41/41)
Boston	.427 (35/47)
Cleveland	.390 (32/50)
New Jersey	.378 (31/51)
Washington	.354 (29/53)
Atlanta	.341 (28/54)
Chicago	.207 (17/65)

Konferencja Zachodnia

L. A. Lakers	.817 (67/15)
Utah*	.671 (55/27)
Portland	.720 (59/23)
San Antonio	.646 (53/29)
Phoenix	.646 (53/29)
Minnesota	.610 (50/32)
Seattle	.549 (54/37)
Sacramento	.537 (44/38)
Dallas	.488 (40/42)
Denver	.427 (35/47)
Houston	.415 (34/48)
Vancouver	.268 (22/60)
Golden State	.232 (19/63)
L. A. Clippers	.183 (15/67)

* Utah - mistrz Midwest Division

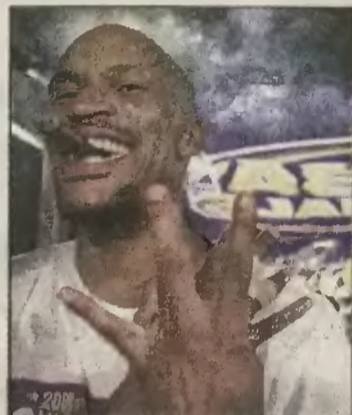
Oto mistrzowie NBA



Na ulicach Los Angeles tytuł dla Lakers fetowało 250 tysięcy fanów.



Phil Jackson ma już siedem mistrzowskich pierścieni...



...Ron Harper dopiero cztery.



Shaquille O'Neal - MVP trzy razy.



Shaq atakuje.



Kibice się bronią



Kobe Bryant w finałach cierpiął i triumfował.